Nᴇʀ 35

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 *Marca v. s.* 1824 *Roku.*

Wiadomości Krajowe.

Przez Naywyższy Ukaz Jego Cesarskiey Mości do Kapituły orderów, z dnia 9 lutego, Wice-Gubernator Wileński, Radca kollegialny, *Bohatyński*, nayłaskawiey mianowany Kawalerem orderu ś. *Anny 2giey* klassy.

Przez Naywyższy Ukaz Jego Cesarskiey Mości do Rządzącego Senatu, z dnia 1 marca, Radcy taynemu i Senatorowi, Baronowi *Bullerowi*, nayłaskawiey nadane zostały w wieczne i dziedziczne posiadanie, 3000 dziesięcin ziemi, którą rozkazano mu wydzielić, podług jego wyboru, w takich guberniach wielkorossyyskich, gdzie prócz naznaczoney dla włościan skarbowych, 15to dziesięcinney proporcyi, znayduje się ziemia zbywająca; wykreślając ją z listy własności skarbowych, od czasu oddania jey w posiadanie Barona *Bullera*. (*Rusk. Inw.*)

Anglia.

(*z Gazety le Conservateur Impartial.*)

Parlament

Izba Niższa.

Posiedzenie dnia 28.

P. *Abercromby* zabrał głos, który trwał więcey godziny: [illegible] się w nim na pewną osobę, która w jego osobie znieważyła dostoyność Parlamentu, przypisując mu takie mowy, jakich nigdy nie miał, o Hrabi Lordzie Kanclerzu; czyni wniosek, aby wezwano P. *Farguehrson* przed kratki.

P. *Canning* mniema, że to byłoby przywiązywać zbyt wielką ważność do rozmow prywatnych, i że to zgorszenie mogłoby tylko obrażać osobę tak znakomitą, o którey jest wzmianka.

Adwokat jeneralny i prokurator jeneralny mówią w tym samym duchu.

P. *Tierney* utrzymuje, że izba nie powinna tego ścierpieć, izby jey członka tak znieważono.

Minister stosunkow wewnętrznych, czyni uwagę, że cała izba zostałaby przez to znieważoną, gdyby pozwoliła, ażeby rozprawa tak gorsząca odbywała się w mieyscu jey posiedzeń.

P. *Abercromby* wstaje i chce mówić. Lecz głuszą go krzyki w tey rzeczy (zamknięcie). Izba zamienia się w komitet subsydyow. Po długich dość sporach, przeznacza 40 tysięcy f. szt. (jeden milion) na naprawę różnych budowli publicznych.

P. *Villiam Ridley* przy tey okoliczności czyni uwagę, że Król angielski gorzey mieszka, a niżeli każdy z jego poddanych. Pałac *Saint James*, taki jest, iż ledwie w nim mieszkać można, a *Carltonhuse* grozi rozwaleniem się.

Kanclerz Skarbu żąda summy 16,520 f. s. na pensyą dla emigrantów *Tulońskich*, korsykańskich, holenderskich, osadników *St. Domingo* i innych, którzy znakomite ponieśli straty w służbie angielskiey.

Półkownik *Dawis* utrzymuje, iż należy się tym nieszczęśliwym, udać do rządów francuzkiego i niderlandzkiego.

Kanclerz Skarbu oświadcza, iż nie śmiałby nigdy udać się z prośbą do Króla francuzkiego za tulończykami: „Gdyż, rzecze, kiedyśmy opuścili port tuloński; zabraliśmy okręty, zapasy morskie i t. d., których użyliśmy do potrzeb naszey marynarki.

Żądana summa dla emigrantow francuzkich wzięta została do głosowania, i uchwalona większością 49 przeciw 21.

Przeznaczona również została summa amerykanom Stanow Zjednoczonych, którzy pod czas woyny o niepodległość, zostali wiernymi Królowi angielskiemu.

Posiedzenie zamknięto po pierwszem przeczytaniu projektu do prawa względem zmnieysze 4 od sta na $3\frac{1}{2}$.

Hiszpania.

Madryt dnia 27 lutego.

(*z gaz. le Cons. Imp.*)

Gazeta madrycka z d. 21 i 24, zawiera dwa artykuły, godne bardzo wielkiego zastanowienia, o kolonijach hiszpańskich. Stanowią one dodatek do tego, co przez gazetę urzędową było ogłoszoném w teyże rzeczy.

Bałwan niepodległości liczy tylko zaślepionych mówcow. Czas da poznać mocarstwom to złe, którego one same dla siebie będą sprawcami, jeżeli przeszkodzą Królowi hiszpańskiemu, bydź także Królem Indyow. Lecz niech naprzód odpowiedzą rewolucyoniści na te zapytania: gdzie jest prowincya, gdzie są 200 milionow piastrów, które krążyły w tych stronach, nim wpadły pod jarzmo niektórych ambitnych chciwców? czém się stał ich handel? dla czego z ich kopalni nie dobywa się teraz złoto i srebro.

Jeżeli liberaliści nie chcą nas słuchać, to nie odmówią przynaymniey dać wiarę słowom jednego z nich, Ministra skarbu rządu mexykańskiego.

Cóż więc czytamy w jego doniesieniu do kongressu: 1) że rozwolnienie i zepsucie wkradły się do wszystkich gałęzi administracyi; 2) że ze wszech stron wznoszą się krzyki ludzi woyskowych, albo ich wdów i ich dzieci, które nie otrzymują ani żołdu, ani też pensyi; 3) że prowincye nie chcą płacić podatkow, utrzymując; że rewolucya ich zniszczyła, i że one nie mogą mieć żadnego zaufania w Rządzie, który się zmienia bezustanku, a od którego zawsze były oszukanemi. Duchowieństwo, zarówno wierne Królowi jak i Bogu, podnosi swóy głos odwagi, i z Ewangelią w ręku, woła do ludu, aby nie zginał kolana przed tym bałwanem. Nadto fakta mówią o tém dość głośno. O to jeden z tych, którego autentyczność jest niezaprzeczona, a data niedawna.

Deputowani prowincyi przybyli do Mexyku, dla utworzenia tam kongressu konstytucyynego. Pierwszém ich było postanowieniem, skassować deklaracyą woyny przeciwko Hiszpanii, i wszystkie jey skutki. Prowincya *St. Louis de Potosi* ogłosiła, że przyymować będzie w swoich portach *Tampico*, *Soto-la Marina* i innych, wszystkie okręty hiszpańskie, które się tu pokażą za opłatą cła wchodowego. Kongres zarówno zganił kroki nieprzyjacielskie, przeciwko zamkowi ś. Jana Ulloa, przez władze Rzeczypospolitey *Vera-Crux*

dopełnione, które będą obowiązane wynagrodzić poniesione przez to miasto straty. Konfiskata dóbr hiszpanów europeyskich uznana za niebyłą. Dodaią wreszcie, że jenerał Negrete idzie do Mexyku, dla wspierania nowego kongressu. Gubernator Vera-Cruz żądał artylleryi do *Campeche*, dla powiększenia środków do urządzenia na *St Jean d'Ulloa*; artylerya ta była mu zupełnie odmówioną. W tymże czasie oznaymiono mu, że prowincya w niczém się nie chce mieszać z Rządem Mexykańskim, który sam się nazwał Rządem; i nareszcie, że ona nie chce zrywać swych stosunków z Hiszpaniją. Stany Zjednoczone straciły ośmo-krętow, od strzelania miasta *Vera-Cruz* przeciwko temu zamkowi. Nie mogąc stać na zwyczayney kotwicy, okręta te uległy naysilnieyszym ciosom przez wiatr północny, tak straszliwy, w tych mieyscach, i rozbiły się na skałach Alvarado. Wielki statek angielski, z drogim ładunkiem, doznał tegoż losu na rzece Guazacualco.

Handel Stanow Zjednoczonych uległ nowey stracie, to jest, utracie jednego okrętu, którego ładunek jest bardzo kosztowny, i który został skonfiskowany przez Rząd *Saint Louis de-Potosi*, że usiłował przemycać.

Francya również została bardzo obrażoną w handlu płótnem. W 1819 roku, przedawała ona na stopę od 9 do 12 piastrow sztukę ośmiołokciową swych płócien bretańskich szerokich; a na stopę mniey ośmiu piastrów swe płótna wązkie; lecz kupcy francuzcy widzą się zmuszonymi przedawać ładunek więcey jak od sześciu tysięcy sztuk po 4 piastry, cena tak nizka jakiey nie ma przykładu; lecz smutne następstwa prawie zupełnego zniknienia pieniędzy, od tego czasu, gdy słowo niepodległość zamknęło wszystkie trzosy i kiesy. Przykład ten i wiele innych, którebyśmy mogli przytoczyć, powinny otworzyć oczy rządom europeyskim, i przekonać ich, że jeśli Hiszpanija zrzecze się swych posiadłości w Ameryce, poddani ich chyba tylko z indyanami handel prowadzić będą mogli, którzyby im przedawali swe bożyszcza i z piór tkaniny dla przyozdobienia gabinetów osobliwości.

Im więcey będzie zwłoki w odzyskaniu prowincyy należących do Hiszpanii, tém większa będzie dla niey trudność odnowienia tego kwitnącego stanu, w którym się znaydowały, nim rewolucya zaraziła ich swym oddechem. A potém uważać należy, że jest daleko łatwiey gospodarzowi w domu porządek zrobić, aniżeli obcemu. Ci ostatni tracą, szukając przyczyny złego, czas, którego pan umiałby użyć na zaradzenie złemu. Kongres konstytucyyny Mexyku, rzecz dziwna, nie był jeszcze uznany albo przez Rząd installowany około połowy listopada, i nie widziano rozporządzeń w tym przedmiocie. Ci dway nieprzyjaciele wzajemnie na się uwagę zwracają. Wielu ministrow, przez wzgardę ku tym, którzy się ich panami nazwali, udzielają sami pozwolenia na otwieranie portow handlowi hiszpańskiemu: takiemi są: Tepte i Saint-Bias w prowincyi Guadalaxara. To jest dostatecznem, aby sądzić o anarchii, jaka panuje w mniemaney Rzeczypospolitey, i o wszystkiém, coby powinno było nastąpić po przybyciu jenerała Negrete. Kompania ze czterdziestu europeyczyków, którzy z Mexyku wyruszyli, aby wsiąść na okręt, byli napadnieni na górze *Rio-Irio*, przez bandę rozboynikow, którzy wyszli z miasta prawie w tymże czasie, co i oni. Dali odpór, i wiele ludzi zginęło z jedney i z drugiey strony. Te krwawe sceny nie są rzadkie! Otoż stan, do którego są przyprowadzeni mieszkańcy kraju, gdzie niegdyś panował dobry porządek z dostatkiem.

Portugalia i Brezylia.

(z gaz. Oester Beobach.)

Następująca jest treść raportu, który wysłani kommisarze do *Rio-Janeiro*, za powrótem do *Lisbony*, podali ministrowi woyny Hrabiemu *Subserra* (jenerał *Pamplona*).

Mam honor przesłać JW. Panu dokumenta z dziennikiem, do którego są one wpisane, dla złożenia Królowi Jmci. JWP. odbierasz szereg wypadków po sobie idących, które kommissarzom, wysłanym do *Rio-Janeiro* przydarzyły się. Zasmuca nas bardzo, iż one ze strony rządu w *Rio-Janeiro*, takie tylko czynności przedstawiają, które oycowskie i dobrotliwe serce J. K. M. tym mocniey zakrwawią, że ich nieprzewidziano, i przewidzieć zgoła niepodobna było. Ów rząd w odezwach i mowach publicznych, starał się zawsze ubarwić swe dumne i złośliwe kroki potrzebą, w którey się znayduje, dla stawienia oporu fakcyi lisbońskich stanów kortez; która to fakcya, jak oni powiadali, z Brezylią niegodnie postąpiła, i dąży do uczynienia jey znowu swoją osadą. Teraz, kiedy Król Jmć do zupełney swey królewskiey władzy jest przywrócony, podobne pozory nie powinny znaydywać mieysca, a jednakowoż ten rząd nie lękał się w swych uroczystych odezwach umieszczać kłamstw bezczelnych, gdy z komissarzami, okrętem, i królewską banderą, w sposob naynieprzyjaźnieyszy i oburzający w teyże chwili postąpił, w którey Król Jmć uradowany z tego, że będzie mógł powrócić znowu pokoy Brezylii, rozkazał położyć koniec krokom nieprzyjacielskim w *Bahii*; w chwili, w którey ożywiony tąż chęcią, widzieć między portugalczykami obu półsferzow, panującą zgodę, spiesznie wysłał kommissyą do *Rio-Janeiro*, z poleceniem, zrobienia przełożeń do szczerego i wspaniałego pojednania się, lub też ze strony ich przyjęcia.

Król Jmć chciał przez takie postępowanie, otwarte i obowiązujące, dowieść, że on bynaymniey nie był, ani sprawcą, ani przyczyną tych nieszczęść, któremi nawiedzeni są jego poddani, i gdy on drugich wspaniałomyślność podług swego serca mierzył, sprawiedliwie też i z ich strony oczekiwał powolności i wdzięczności. Nadzieje jednak Króla Jmci zostały zawiedzione: królewscy kommissarze w *Rio-Janeiro* byli tylko przedmiotem bezbożnego szyderstwa; byli też swiadkami nieprzyjacielskich kroków i oburzającey radości ludzi, którzy wydawali okrzyki radośne, iż im rzetelne zaufanie K. J. podaje okoliczność do opanowania portugalskich okrętow, które w dobrey wierze do portu zawinęły.

Lubo przekonani jesteśmy, że JWP. poczytasz sobie za obowiązek, powziąć dokładną wiadomość o tych dokumentach, które tu przyłączamy; przecie dla jaśnieyszego wyświecenia rzeczy, umieszczony tu rys ich zwięzły a dokładny.

Dnia 30 czerwca, gdy kommisarze wypłynęli z *Lisbony*, woysko nasze lądowe i morskie opuściło *Bahią*, a marszałek obozowy Don *Luis-Paulin-de-Oliviera-Pinto-de-Franca*, który przed nami wypłynął i miał polecenie uczynić wezwanie do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich; nie znalazł już tam żadnych władz portugalskich. Nie mniey jednak podał nowemu rządowi w *Bahia*, nie tylko pełnomocnictwa swoje, ale i listy, które z sobą przywiozł. Zostały one otworzone i wkrótce, jak potym dowiedzieliśmy się, były ogłoszone w gazecie, *Diario do Governo de Rio-de-Janeiro*. Pomimo tego, marszałek, dla bezpieczeństwa osoby swojey, która była zagrożona, widział się bydź przymuszonym w nocy udadź się dnia 13go maja na statek przewozowy, i otrzymał od komendanta, na mocy w dokumencie Ner 15 wyłożonych przyczyn, pozwolenie, udać się do *Rio-Janeiro*. Ponieważ on, jako parlamentarz zawinął do tego portu, rząd ze względu na jego niebezpieczną słabość, którey doznawał, pozwolił mu lądem udać się do swojego szwagra *Desembargador*, *Dom Antonio Garcez Pinto de Madureira*, gdzie się on jeszcze przy naszym odjeździe znaydował, i ciągle był pod strażą kapitana i dwóch podoficerów. Zapytywany był od rządu urzędowie o pełnomocnictwa, któremi kommisarze J. K. Mości są opatrzeni, jako też o ich poselstwie, co się okazuje z dokumentu Ner 20 i gazety *Diarios do Governo de Rio-Janeiro*, które JW. Panu składamy.

W tém krytycznem położeniu przybyliśmy

d. 17 października do *Rio Janeiro*, mieliśmy na wszelki przypadek banderę parlamentarską; lecz nie wywieszaliśmy jey. Przepuszczono nas jednak bez pogróżek i bez żadney przeszkody ze strony twierdzy *Santa-Cruz*, która korwecie, na któreyśmy się znaydowali, po zwyczaynych pytaniach i odpowiedziach, kazała zarzucić kotwicę; akt, który jeszcze za żaden znak nieprzyjacielski uważanym bydź nie mógł, i nie zabraniał korwecie królewskiey na powitanie dać ognia z dział, na co jednak nie odpowiedziano.

Wnet przybyły okręty do straży od *Ville-Gagnon* i pałacu, a oficer tego ostatniego, *Jose Joaquin Pires*, oświadczył ustnie kapitanowi, ażeby nie wysadzał nikogo na ląd, i nie dopuszczał blisko żadnego statku, tylko przybywające ze zbrojowni. Tymczasem kapitan okrętu oświadczył rzeczonemu oficerowi straży, iż on ma pasport parlamentarski, i powiedział mu przyczynę, dla czego on bandery parlamentarskiey nie wywiesił.

Kommissya nie uczyniła jeszcze rządowi w *Rio Janeiro* żadnych wiadomości, ponieważ uznała bydź przyzwoitém, przed swém wylądowaniem, nie wdawać się w żadne układy; tym bardziey, gdy podług artykułu pierwszego swoich instrukcyy, pierwszym ich krokiem bydź powinno było, listy JJ. KK. Wysokościom, które z sobą miała, oddać, a potym korzystać z pomyślney okoliczności, i dalsze układy do pojednania rozpocząć. Hrabia *Rio Major*, który mniemał, że zakaz wylądowania, krótko tylko trwać będzie, pisał przez oficera okrętu, na straży będącego, list (dokument 1.) do J. K. Wysokości, w którym donosi o stanie zdrowia, w jakim przy odjeździe z *Lisbony* Król Jmć znaydował się; tudzież, że ma dwa listy od Króla, które on przez uszanowanie nikomu innemu, tylko J. K. Wysokości do rąk własnych oddać może.

W kilka godzin potym JJ. KK. WW. popłynęli do twierdzy *Santa-Cruz*, zkąd wkróce potém adjutant komendanta tey twierdzy przypłynął na szalupie i przywiozł od rzeczonego komendanta podpisany rozkaz do kapitana korwety, zwinąć banderę portugalską, i ster odłożyć na stronę, pod pozorem, iż korweta bez uprzedniego zapytania i nie zatknąwszy bandery parlamentarskiey, przeciw prawu narodów pod nieprzyjacielską banderą weszła do portu. Adjutant oddał ten rozkaz, i niechcąc słuchać żadney odpowiedzi, oddalił się; oficerowie korwety, po złożoney radzie wojenney, jak z przyłączonego protokułu N. 3 okazuje się, postanowili, uskutecznić ten rozkaz, i zatknąć banderę parlamentarską: co wnet na szczęście, i uskuteczniono, gdyż, jak poźniey dowiedzieliśmy się, twierdza czyniła przygotowania, iż na przypadek naymnicyszego ociągania się, strzelanie do korwety rozpocznie.

Kommissya, polegając na znajomych uczuciach Króla Jmci, nie mniey na uczuciach, które sądziła wprzódy znaleźć u J. K. Wysokości, i przekonana, że weyście do portu *Rio-Janeiro* bez bandery parlamentarskiey, nie tylko przyjemną będzie rzeczą J. K. Mości, który żadney nie przypuszcza myśli, o woynie między Nim i Jego Nayjaśnieyszym synem, lecz że i dla J. K. W. Następcy tronu będzie wielką chwałą; nigdy nie ośmieliłaby się pomyśleć, iż gdy ona miała pasport parlamentarski, nic nieznaczące niewywieszenie lichego kawałka białego sukna, które jednakże łatwo wywiesić mogła, rządowi *Rio-Janeiro* mogłoby posłużyć za błahy pozor, banderze i okrętowi Króla Jmci, który dla Brezylii przywiozł projekta pokoju i zgody, niebacznie i nierozważnie, straszną zniewagę wyrządzić.

Ministeryum *Rio Janeiro* rozpoczęło w odpowiedzi na wyż rzeczony list prywatny Hrabiego *Rio-Major* do J. K. Wysokości, rządową korrespodencyą ze wspomnionym Hrabią (przez dokument N. 2), w którey chciałaby bardzo wiedzieć, coby za pobudka przybycia jego była, podczas obecnego stanu woyny między *Portugalią* a *Brezylią*. i również mu oświadczył, iż Królewic Jmć ma postanowienie, nie przyjąć Hrabiego *Rio-Major*; a nawet nie przyjąć i listów, które on przynosi, jeżeli niejest opatrzony w prawne pełnomocnictwo, do uznania w imieniu J. K. Mości *niepodległości* i *całości* Cesarstwa brezyliyskiego; a nakoniec dla usprawiedliwienia wyrządzoney niesłychaney zniewagi korwecie, przydaje, iż ona przez to naruszyła port, gdy niezapytawszy się pierwey i nie zatknąwszy parlamentarskiey bandery, pod nieprzyjaźną banderą weszła do portu, i że ta sprawa ma bydź oddaną do właściwego sądu, który ma postanowić: azali korweta za dobrą zdobycz uważaną bydź może lub nie.

Ponieważ Rząd w *Rio-Janeiro* do jednego tylko Hrabiego *Rio-Major* pisał, zatym postanowiono, ażeby Hrabia pod imieniem własnym kończył tę korrespondencyą urzędową, iż przez to uniknie trudności, która z powodu żądanego tytułu (Cesarza) od J. K. Wysokości, mogłaby nastąpić. Hrabia więc, w imieniu własném dał na otrzymaną notę ministrom *Rio-Janeiro*, pod Nrem 4 przyłączoną odpowiedź, w którey, po rozmaitych objaśnieniach, jakich okoliczności wymagały, oświadcza, iż kommissya upoważniona jest układać się względem wyprowadzenia woysk z *Bahia*, i rozpocząć przyzwoite pojednanie między Portugalią a Brezylią, tudzież ułożyć się względem losu w królewstwie znaydujących się portugalczyków europeyskich; lecz bynaymniey nie uznawać *nieograniczoney* niepodległości Brezylii; przyczém on umyślnie wyrazu, *nieograniczona* niepodległość użył, aby dadź przez to do zrozumienia, że zamiary J. K. Mości, jako i pełnomocnictwa komissyi, bynaymniey nie wyłączały jakiegokolwiek stopnia niepodległości. Co się tycze zabrania korwety, którém kommissya w nocie ministeryum *Rio-Janeiro* zagrożoną była, protestował się Hrabia, przywiódłszy na usprawiedliwienie siebie, z przystoynością, to wszystko, co się należało.

(*Dokończenie nastąpi.*)

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 12 marca

(*z Gaz. Oester. Beob.*)

Gazeta *Constitutionel* okazała swą niechęć przeciwko artykułowi, w którym gazeta *Oesterreichischer Beobachter* oświadczyła się przeciwko przyjęciu obcych politycznych winowayców, podług zasad sprawiedliwości i powszechnego bezpieczeństwa, nad którego to artykułu tonem i charakterem nie będziemy czynili żadnych uwag, gdyż zapewna uczynił toż samo wrażenie na wszystkich światłych i moralnych czytelnikach. W tym artykule taki jest niedostatek porządku i związku, iż nam dwie tylko w nim rzeczy jasnemi się wydają: *obelgi*, które zawiera; i tak nazwany rozbior w *Dostrzegaczu* umieszczonych twierdzeń. Że na obelgi niczém więcey, tylko milczeniem pogardy odpowiadamy; samo z siebie wypada. Co się zaś tycze przypisanych nam 7miu twierdzeń; uważamy rzecz za potrzebną, uczynić krótki ich rozbior, ażeby czytelnicy gazety *Dostrzegacza*, którzy pierwiastkowy artykuł nie dobrze pamiętają nie zostali wprowadzeni w błąd przez zuchwałość, z jaką go francuzki żurnalista, przewartował.

Następujące są nauki, które nam gazeta *Constitutionel* zarzuca, a przez które *Dostrzegacz* miał ściągnąć na się *gniew* wszystkich prawych ludzi.

1. *Polityczne występki nienawistnieysze są od cywilnych.*

Powstaliśmy na fałszywe twierdzenie, że polityczne występki *więcey są warte przebaczenia* od cywilnych, i dla tego powinny bydź karane *lżey* i *oszczędniey*. Powstaliśmy na to twierdzenie z dowodami, o których konstytucyonista zamilczał, i nie odpowiedział. Przy tym odzywaliśmy się do rozumu i uczucia sprawiedliwości; gdyż o *miłości* lub *nienawiści* może *każdy* trzymać jak się mu podoba. Jednakże rozumiemy, iż nasze dowody, nie trzeba zapominać, *że tu jest mowa o sprawcach rewolucyi z namysłem*, tak są mocne,

iż nakoniec *nienawiść* podobnych występków, (jeśli nam to słowo narzucać podobało się), jeszcze mocniey utwierdzi.

2 i 3. *Żaden sędzia na niebie lub na ziemi nie może usprawiedliwić tych występków; żaden głos nie może bydź podniesiony o zmnieyszenie kary; kto spokoyność publiczną miesza, dla tego nie ma łaski u Boga i ludzi.*

O tym wszystkim w artykule *Dostrzegacza*, nie ma ani joty. Powiedzieliśmy: „Sprawcy rewolucyy z namysłem, jakikolwiek powód był ich przedsięwzięcia, zawsze są odpowiedzialnymi za jego następstwa; i żaden sędzia na niebie i na ziemi nie może ich uwolnić od tey odpowiedzialności. Żeby zaś za takie występki nie mogło bydź *złagodzenie kary* lub *ułaskawienie*, jest to materya, któreyśmy nie tykali, i ani wyrzekli, ani myśleli; a ogłosić jakiegokolwiek winowaycę, że niewart łaski nieba, byłoby równie nierozsądnie, jak bezbożnie.

4. *Królowie i narody europeyskie, tworzą ciało federacyyne.*

To nie od nas jest wynalezione twierdzenie; ale to jest myśl, od wielu lat powtarzana przez autorów wszystkich stronnictw, którą po tysiąckroć razy wystawiano na pochwałę wieku. Czyż ma bydź dla tego fałszywą i naganną, że jest w Dostrzegaczu? Wiemy dobrze, że literalnie biorąc to słowo: nie ma ciała federacyynego europeyskiego, i możność tego mamy za zagadnienie jeszcze nierozwiązane. Wszelako w niedoyrzałey i niedoskonałey postaci, w jakiey się ono utworzyło, jest jednym z nayszlachetnieyszych płodów prawdziwey cywilizacyi; niebyłoby prawdziwie żadnego nieszczęścia, gdyby przynaymniey tak daleco, jak niektórzy z nayoświeceńszych rządców i statystow naszego czasu życzyli, mógł się on wykształcić.

5. *Rzecz o schronieniu przed trybunałem Europy nie byłaby wątpliwą.*

Nasze słowa były: „Gdyby kiedy ta rzecz przed trybunałem *prawa*, *moralności*, *i zdrowego rozsądku narodow rozbieraną była*, wówczas roztrzygnienie niebyłoby wątpliwe.“ To zapewnie brzmi wcale inaczey, a niżeli jak nam Konstytucyonista przypisał; z temi słowy jałowe przycinki do kongressu Monarchów niemiały mieć żadnego stosunku. Ażeby znaleść do tego materyą, potrzeba było trybunał Europy zastąpić przez nieopisaną i podeyrzaną władzę, do którey nigdy odwoływać się nie będziemy.

6 *Dawanie przytułku, dla małych krajów jest niebezpiecznieysze: może to tylko czynić Ameryka.*

Że przyymowanie i spływ z przyczyny politycznych przestępstw wygnańców z sąsiedzkiego kraju, są dla małych krajów niebezpieczniey szem, jak dla wielkich; tak jest rzecz jasna, iż żaden obrońca i przyjaciel dawania przytułków, nie będzie się temu sprzeciwiał. Co się tycze Ameryki, nieroztrząsaliśmy. czy to się zgadza z prawdziwém dobrem amerykańskich krajow lub nie, dawać przytułek winowaycom wszelkiego rodzaju; to pytanie niewchodziło zgoła do naszych uwag. Nasze twierdzenie do tego tylko zmierzało, że Europa nie miała się czego bardzo obawiać tego przywileju, przeciwko któremu wszelkie protestacye byłyby daremne. Północne amerykańskie kraje, dały nam nie dawno powody, a można by powiedzieć, wyzywały do mnogich politycznych rozpraw. Nic nie byłoby przeciwnieyszego jako dać przystęp tym wyzwaniom. Im mocniey Amerykanie odłączenie swe od politycznego systematu europeyskirgo oddzielać będą; tym bardziey będzie naszym obowiązkiem, wszelkiemi sposobami starać się je ściśley utwierdzić. Nie zazdrościmy im świetności i szczęścia, o których oni sami i ich wielbiciele w starym świecie codzień nam prawią; lecz Europa zostanie Europą.

7 *Liczba wygnańców była małą; i wszystko się stało dla dobra Szwaycaryi, godności krajów sąsiedzkich i dla spokoyności Europy.*

Ile to jest prawdą, nie może para błahych ucinków francuzkiego dziennikarza, (gdyż to tylko jest, co przeciw nam stawi), rozstrzygnąć: o tym powinny inne władze wyrokować. Ponieważ nareszcie o Panu *Lecomte* tak mało wiemy, jak o jego wygnaniu z *Lauzanny*; przeto dla tego mało znaczącego czynu, czy prawdziwego lub fałszywego, słusznego czy niesłusznego, nie będziemy tymczasowie cofać się w naszym wyroku.

Z powyższego objaśnienia okazuje się, co mają znaczyć skargi *Konstytucyonisty* przeciw textowi *Dostrzegacza*; odłożywszy na stronę uszczypliwości osobiste, zarzutu, „żeśmy cztery tygodni czasu potrzebowali na odpowiedź dawnieyszym uwagom Konstytucyonisty,“ równie byśmy tak mało doknęli, jak i owych uszczupliwości, gdyby on, pominąwszy śmieszność jego wewnętrzną, nie był wyprowadzony z materyalnego fałszu. Dawnieyszy artykuł Konstytucyonisty nie był ogłoszony w październiku, ale d. 10 grudnia. Gdyby więc przy rozbieraniu ważnych przedmiotow, zasługa prędkości pierwszą, a nawet i jedyną bydź miała; wtedy nasz artykuł nie mógłby przyzwoiciey wyyść w tym czasie, jak teraz rzeczywiście wyszedł.

Do przedania w Xięgarni Uniwersyteckiey.

Posiedzenie publiczne Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego w rocznicę Koronacyi Nayjaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyy, ALEXANDRA I, odbyte dnia 15 września 1823 roku. Zawiera w sobie: 1 Zagajenia posiedzenia publicznego, przez Rektora *Józefa Twardowskiego*, 2 O początku i postępie doskonalenia, użycia i wypiekania chleba zbożowego przez profesora *Jana Wolfganga*: 3. Żywot Wawrzyńca Gucewicza, architekta i prof. arch. w Główney szkole Litewskiey. 4. Rozkład godzin i sal, w których dawane będą lekcye w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim w roku szkolnym $18\frac{23}{24}$, cena kop. 30.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 18 marca: rubel srebrny 3 rub. 80 kop., dukat nowy 11 rub. 67 kop., stary 11 rub. 48 kop., imperyał 36 r. 90 kopiejek.

Od dnia 1go następującego miesiąca kwietnia odnawia się prenumerata kwartałowa na gazetę Kuryera Litewskiego; cena zwyczayna rub. 2 kop. 25 srebr.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora: Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 35.

Wilno dnia 21 Marca v. s. 1824 Roku.

Komitet Budowniczy na erekcyą Pałacu CESARSKIEGO w Wilnie ustanowiony, potrzebuje dostawkę drzewa budowlowego, sosnowego, i dębowego, tymczasowie na jedno skrzydło pałacu, teraznieyszym latem stawić się mającego, podług poniższego opisania i wymiaru:

		Każda poiedyńcza sztuka zgodna bydź powinna z poniższą miarą. Grubość	Szerokość	Długość		Ilość sztuk pojedyńczych z opisaną miarą.
		Wierszki	Wierszki	Arszyny	Wierszki	
Nayprzód.	Belek	8	8	22	6	15
2.	Belek	8	8	5	4	30
3.	Belek na stolowanie	8	7	13	8	17
4.	Belek na stolowanie	8	7	12	8	34
5.	Belek na stolowanie	8	7	6	—	7
6.	Na utwierdzenie belek wymiarow teraz opisanych potrzebne są					
	Brusy z których dwie sztuki powinny mieć	8	8	13	8	} 5
	Drugie dwie	8	8	15	8	
	Jedna zaś	8	8	8	8	
7.	Krokwie i podkrokwie	$4\frac{1}{2}$	4	12	—	64
8.	Krokwie inne	$4\frac{1}{2}$	4	10	8	36
9	Dachowe murłaty	3	3	—	—	
	które przy naymnieyszey ile bydź może liczbie sztuk, mają mieć długości 850 arszynow					
10.	Drugie krokwie cienkie	2	2	13	—	72
11.	Wilczek	4	6	—	—	
	którego długość przy naymnieyszey, ile bydź może liczbie sztuk, wynosić powinna 90 arszynow					
12.	Słoyce drzewa dębowego	$4\frac{1}{2}$	4	4	8	15
13.	Poprzeczniki	$4\frac{1}{2}$	4	8	8	19
14.	Miecze	4	4	4	—	32
15.	Drugie miecze	4	4	2	—	56
16.	Podporki	2	6	3	—	66
17.	Podporki dalsze	2	6	1	15	70
18.	Rynny lub krokwie rogowiki z których { jedna ma mieć	6	6	19	—	} 2
	druga	6	6	15	8	
19.	Murłaty	4	4	—	—	
	których długość, przy naymnieyszey ile bydź może liczbie sztuk, ma wynosić 280 arszynow					
20.	Na wiązanie skrzynkowe sufitu nad salą drzewa	2	3	—	—	
	które przy naymnieyszey ile bydź może ilości sztuk, ma mieć długości 1212 arszynow					
21.	Lisztwy	$1\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$	—	—	
	te przy naymnieyszey ile bydź może ilości sztuk, ma mieć długości 620 arszynow.					
22.	Legary pod podłogę	4	4	8	—	90
23.	Legary	4	4	12	—	30
24.	Legary	4	4	5	4	50
25.	Legary	4	4	22	6	36
26.	Legary	4	4	13	8	17
27.	Płaszczaki, brusy olchowe lub sosnowe, do połączenia wzdłuż i w poprzek { jedne	4	6	3	—	271
	drugie	4	6	6	—	136
	mogą jedne i drugie znacznie bydź dłuższe a wtedy od sążnia zapłacone będą, krótsze zaś przyjęte nie zostaną.					
28.	Tarcice na stolowanie, na podłogi, i na dach pod blachę	$\frac{5}{4}$	8	9	—	—

W ogólności rachując tarcice na kopy, składające się ze sztuk pojedynczych 60, grubych szerokich i długich, wedle powyższego wymiaru, potrzeba kop 18. Jeśliby zaś u kogo były tarcice gotowe, ze wszech miar dobre, lecz nieco węższe lub odmienney długości, tedy i te przyjęte będą w przyzwoitey podług tego liczbie.

Drzewo powyżey nazwiskami wyszczególnione, powinno bydź zadosyć czyniące następu-
jącym warunkom.
1od Miarę opisaną dokładnie trzymać powinno.
2re Wszystkie drzewo, prócz belek i legarów pod podłogę, ma bydź drzewem tartako-
wym, to jest: piłowane ze sztuk grubych.
3e Wszystkie bez obżoi, czyli doskonale graniaste, bez bielma, zdrowe, bez nadpsutego
rdzen a, proste, nie wichrowate, nie sękowate, suche, smoliste, słowem naylepszych własności.
Zyczący więc przyjąć dostawkę drzewa podług opisaney miary i warunkow, ma się zgło-
sić do Komitetu budowniczego, któren posiedzenia swe w po Biskupim pałacu odbywa.
Datt w Wilnie 1824 mca marca 19 dnia.

Prezydent Jan Marcinkiewicz Zaba.

Zgodno z postanowieniem świadczę Jan Kanty Krusiński Sekretarz.

---

1 Massy funduszow i interesow JO Xczki Ste-
fani Radziwiłłówny jeneralny Prokurator, za-
pozwawszy już powtórnie do Sądu Kommissyi
na interessa Radziwiłłowskie od Rządu usta-
nowionego, JPP. Ignacego i Anielę z Packiewi-
czow Adamowiczow Rot. Lidz., o niesłuszne kłu-
cenie massy za dług obcy Druckich i Brigidę
Janową Druckę oraz Zygmunta Dawidowskiego
komor. Słon. do ewikcyi w tey rzeczy skut-
kiem kwietacyi roku 1807 z przyjęcia summy
zastawney byłey na Budzie Hreckiey, że pozew
takowy z powodu niewiadomości o zamieszka-
niu pozwanych, przybitym został do drzwi
Sądowych i zeznany w aktach Kommissyi, na
dniu 20 marca roku idącego 1824, według
przepisu organizacyi artykułu 37 § 3 przez ga-
zetę o tém awizuje. Zastępca jeneralnego
Prokuratora Józef Karczewski.

Wolno drukować Członek Kommissyi
Radziwiłłowskiey J. E. Lachnicki.

---

1 Sąd Exdywizorski dla wypełnienia Re-
missy Sądu Głównego Wileńskiego 2go De-
partamentu w roku 1814 marca 23 Exdywi-
zyą funduszu b. Podkomorzego Upitskiego JW.
Tadeusza Bystrama przeznaczający, w termi-
nie z obwieszczenia przypadłym do dóbr Kon-
kursowych w powiecie Upitskim leżących Gui-
minian, ziechawszy, wyrokiem dnia 14 tera-
znieyszego bieżącego miesiąca i r. ogłoszonym,
między innemi akcessoryynego postanowienia
szczegułami, przeznaczył na kredytorach i pre-
tensorach do funduszu JW. Tadeusza Bystrama
mających stosunki, komportacyą każdego do-
pominki obiasniających tranzaktow, i tę dnia
15 maja teraz idącego roku na cztero nie-
dzielną persystencyą w kancellaryi Ziemskiey
powiatu Upitskiego spełnić obowiązując, akta z
kimby one potrzebnemi ukazały się w nastę-
pnym ziezdzie załatwić postanowił, i czynność
swą nim się pomiara uzupełni do dnia 6go
oktobra idącego roku odłożył, oczem kredy-
torow których pretensye w Sądzie nieobiawio-
ne amissyi podlegną, i wszystkie interessowane
osoby przez ninieyszą zawiadamia awizacyą.

Antoni Kociełł Sędzia Ziemski ptu zawil.
Exdywizor prezydujący.

Anioł Kniaź Zagiell Pisarz Ziemski ptu
Wirkomir. Exdywizor.

Adam Wądołowski Sędzia Ziemski Ko-
wienski Exdywizor.

Aręda domu.

2 Od Litewsko Wileńskiego Gubernial-
nego Rządu ogłasza się, iż dom murowany,
położony w mieście Wilnie na ś. Michalskim
zaułku X. Prałata Kontryma, oddany przezeń
na zabezpieczenie skarbu, za byłych w miastach
Grodzieńskiey Gubernii poborcach akcyzney od
trunkow poszliny, Houwalta, Kontryma, i Koł-
łusowskiego, przeznaczony z publicznych tar-
gow na oddanie w arendę od dnia 23 nastę-
pującego apryla terazn. roku na jeden rok,
albo na przedaż; a zatém życzący wziąć w a-
rendę takowy dom, zechcą przybywać dla tar-
gow do tego Rządu na terminy; 18, 20 i 22
teraznieyszego marca. D. 17 marca 1824 r.

Assesor i Kawaler Nowicki.
Sekretarz Kleyst.

---

2 Sądownictwo Mieyskiey Wileńskiey Po-
licyi donosi, że w dniach 26 28, i 31, teraź-
nieyszego mca będzie się odbywać publiczna
licytacya na wzięcie w arendowną tenutę je-
dnoroczną domow w mieście Wilnie położe-
nie mających, a mianowicie Józefa Sapocki zmar-
łego Porucznika Wiszniewskiego, Star. Icki
Szmuyłowicza Taobera, Icki Szlomowicza So-
bola Mayzela Beyraka, Karola Grunerta, na
półrocze, z tym ażeby żądający na wyż ozna-
czone termina jawili się dla targow do Miey-
skiey Wileńskiey Policyi. Marca 15 dnia 1824
roku. Jan Terpiłowski zasiadający w Policyi
Inspektor. Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Exdywizya.

2 Sąd Taxatorsko Exdywizorski za Re-
missą Ziemstwa Ptu Rosienskiego 1824 r. fe-
bruaryi 1 dnia nastałą, rozdział funduszu
WW. Sybilli Matki, Mirona, Prota, Lucyana
i Adolfa synow Ratomskich, między wierzy-
cieli determinującą w dobrach Trepach w Pcie
Rosieńskim leżących zebrany, tegoż roku i mie-
siąca 5 dnia, załatwiwszy czynnoście pierwsze-
mu zjazdowi właściwe, po oddaniu w admini-
stracyą, celem wyświecenia massy majątku i
długu Ratomskich, komportacyą papierow na
wszystkich wpływać mogących do konkursu
przeznaczył, a spełnić oną dnia 18 marca ro-
ku teraźnieyszego, w Kancellaryi Ziemskiey
Aktowey Ptu Rosieńskiego pod karami sprze-
ciwieństwa zalecił, i sądy swoje na dzień 16
miesiąca junii 1824 r. odroczył, w jakim ter-
minie ostatecznym rozbiorem konkursu zaymie
się, na nie wchodzących z pretensyami ammis-
syą zapisze, dla uprzedzenia zatem interesso-
wanych wiadomością, awizacyą w Kuryerze
Litewskim trzykrotnie ogłosić postanowił.
Datt 1824 r. miesiąca februaryi 5 dnia.

Prezydent Ziemski Jan Kalinowski Exdyw.
Sędzia Ziemski Ros. Jan Bohdanowicz i
Exdywizor.

Pisarz Ziemski Ignacy Giedgowd
Regent Józef Urniasz.